

Mirosława Sagan-Bielawa

ORCID 0000-0003-2940-9259

Katedra Lingwistyki Kulturowej i Socjolingwistyki
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

POLSZCZYŻNA MŁODEJ INTELIGENCJI NA PRZYKŁADZIE TEKSTÓW POPULARYZUJĄCYCH NAUKĘ

Opisując stan współczesnej polszczyzny, nie sposób uciec od pojęcia *inteligencja* ‘grupa społeczna’, ponieważ ma ono utrwaloną pozycję w polskiej kulturze, tradycji, również w polskim językoznawstwie – jest to bowiem grupa ludzi wykształconych, którzy wyznaczają lub mają wyznaczać normę zachowania językowego. Takie podejście dominuje w badaniach socjolingwistycznych, począwszy od lat siedemdziesiątych XX w., a za jedną z najbardziej reprezentatywnych publikacji tamtego początkowego okresu można uznać artykuł *Próba charakterystyki socjolingwistycznej współczesnego języka polskiego* Haliny Kurkowskiej [1981]. Autorka wskazuje w nim nie tylko pozytywne, ale i negatywne cechy polszczyzny inteligentów, a część jej wniosków pozostaje aktualna. Do jednej z nadal aktualnych tez tego artykułu odwołuje się po prawie dwudziestu latach Barbara Boniecka, w wystąpieniu poświęconym polszczyźnie tekstów naukowych pisanych przez polonistów. Badaczka w podsumowaniu zawarła parafrazę twierdzenia Kurkowskiej: „W konkluzji nawiążę do opinii wydanej niegdyś przez H. Kurkowską o inteligencji elitarnej, do niej wszak poloniści należą. Poloniści nie władają, co prawda, wzorcem idealnym, ale to oni najlepiej piszą i mówią po polsku” [Boniecka 1999: 148]. Jeszcze na początku XXI w. Halina Kurek podkreśla normotwórczą rolę tego środowiska w zakresie wymowy, pisząc:

Język inteligencji polskiej, zwłaszcza „starej”, w porównaniu z polszczyzną innych środowisk jest stosunkowo trwały i tradycyjny. Nowe fakty nie szerzą się w nim żywiołowo, zatem ciągle można go uważać za wzorec dobrej polszczyzny. Jeżeli jednak powszechnie zaczynają się w nim pojawiać nowe realizacje, to jest to znakiem dla kodyfikatorów, że nie można sztucznie podtrzymywać aktualnie obowiązującej normy poprawnościowej [Kurek 2008: 66].

Nawet jeżeli poda się w wątpliwość żywotność inteligenckiego wzorca językowego, pozostaje on punktem odniesienia. Ewa Kołodziejek, która sama stwierdza na podstawie licznych przykładów z poradni poprawnościowych, że kwestionuje się obecnie autorytet inteligentów (zwłaszcza nauczycieli), podkreśla jednocześnie, że „oprócz językoznawców autorytetem wciąż są profesorowie, nauczyciele, rodzice, pisarze, niektórzy politycy i dziennikarze oraz inni przedstawiciele odczytanej inteligencji, dla której język jest i pozostanie wartością” [Kołodziejek 2013: 343]. Chociaż zasadne są pytania, czy istnieje w polskiej rzeczywistości XXI w. taka klasa społeczna jak inteligencja, kto właściwie do niej należy i czy kryterium wykształcenia – nie tylko średniego, ale i wyższego – jest tu jeszcze ważne [Grybosiova 2004; 2008; Sagan-Bielawa 2017], w polskim językoznawstwie *inteligencja* jest terminem, któremu nie zaszkodziła konkurencja ze strony określeń typu *klasa średnia* czy *elita*.

Kto zatem mógłby być typowym przedstawicielem inteligencji? Należy zaznaczyć na początek, że nie tylko językoznawcom trudno precyzyjnie zdefiniować ten termin, powszechnie używany w Polsce, ale niestosowany raczej w odniesieniu do społeczeństw zachodnich. Najważniejsze, powtarzające się w literaturze socjologicznej, cechy przypisywane inteligentom to: wysokie walory intelektualne, określony poziom wykształcenia, praca umysłowa lub artystyczna, specyficzne miejsce w strukturze społecznej, funkcje w społeczeństwie i państwie, poczucie misji, działanie na rzecz dobra wspólnego [Kurczewska 1998: 339–340]. Tomasz Zarycki [2008], omawiając popularne w polskiej i rosyjskiej publicystyce – a także w nauce – wyznaczniki bycia inteligentem, wymienia wśród nich stosunek do kultury wysokiej, kulturę osobistą oraz wagę języka¹. Zwraca uwagę również na opinie, że mniejsza dbałość o język i brutalizacja dyskursu oznaczają upadek inteligencji. Istnieje zatem współzależność. Na inteligencję jako grupę społeczną powołujemy się, mówiąc o kulturze języka, normie językowej, wzorcach językowych. Kiedy mówimy o samej grupie społecznej, oceniamy, jaką polszczyzną się posługuje, czy jest ona wystarczająco „inteligencka”.

Tematem tego artykułu jest polszczyzna ludzi, którzy spełniają właściwie wszystkie wyżej wymienione warunki przynależności do inteligencji, choć prawdopodobnie wielu z nich tak by się nie nazwało². Są to popularyzatorzy nauki – ludzie wykształceni, zajmujący się najczęściej pracą naukową albo mający za sobą takie doświadczenia. Ich edukacja nie ogranicza się jedynie do odbycia studiów i uzyskania dyplomu magistra lub licencjata. Są to ludzie nadal rozwijający się intelektualnie. Biorąc pod uwagę, że w życiu publicznym deklaruje się wagę nauki

¹ Tutaj trzeba zaznaczyć, że sam termin *język* w takich opiniach ma rozmaity zakres. Może oznaczać system językowy, styl, dyskurs, język wartości.

² Hipoteza ta znajduje potwierdzenie w badaniach socjologicznych [zob. Boguszewski 2013]. W sondażu CBOS z 2013 r. do inteligencji/intelektualistów zaliczyło się tylko 3,5% respondentów, natomiast znacznie chętniej respondenci odpowiadali, że należą do klasy średniej (prawie 45%).

jako podstawy rozwoju państwa, społeczeństwa, gospodarki itp., a zawód profesora uczelni jest uznawany za prestiżowy, można powiedzieć, że mają oni ważną pozycję w społeczeństwie. A sam fakt podjęcia się działalności popularyzatorskiej należy uznać za przejaw poczucia misji. To wszystko uzasadnia twierdzenie, że popularyzatorzy nauki stanowią idealny przykład środowiska inteligenckiego.

W syntezie opublikowanej w 2013 r. – autorstwa nieocenionej badaczki polszczyzny popularnonaukowej Anny Starzec – czytamy, że Internet nie jest jeszcze dostatecznie wykorzystany jako forma kontaktu uczonych z laikami [Starzec 2013: 78]. Natomiast rzeczywistość A.D. 2018 pokazuje, że twórczość naukowa i popularnonaukowa są w sieci widoczne – dzięki elektronicznym wydaniom czasopism naukowych, mediom społecznościowym, autorskim blogom, stronom internetowym prowadzonym przez instytucje (np. uczelnie), organizacje naukowe, a także dzięki działalności dziennikarzy naukowych.

Teksty publikowane w Internecie, które stanowią podstawę materiałową niniejszego artykułu, są przykładem polszczyzny pisanej. Materiały, które poddano analizie językowej, pochodzą z kilku stron internetowych poświęconych popularyzacji nauki. Część z nich prowadzona jest przez uczelnie lub ich wydziały: Uniwersytet Jagielloński, Politechnikę Śląską, Uniwersytet Warszawski (zob. Wykaz źródeł). Wzięto ponadto pod uwagę teksty popularnonaukowe autorstwa badaczy lub dziennikarzy naukowych publikowane na innych stronach internetowych, takich jak portal Fundacji Inicjatyw Młodzieżowych *istotnie.pl*, portale *Nauka w Polsce*, *Nauka o Klimacie*, blogi *Crazy Nauka*, *Kulturalna Biotechnologia*. Teksty te w większości nie są anonimowe. Autor jest zwykle znany z imienia i nazwiska, podaje informację o swoim miejscu pracy, pisze o swoich zainteresowaniach naukowych.

Wielu autorów to ludzie młodzi, doktoranci lub świeżo upieczeni doktorzy (tzw. młodzi naukowcy wg dotychczasowych kryteriów ministerialnych). Znajdują się ciągle jeszcze na początku drogi naukowej, ich kariera rozwija się i prawdopodobnie są to osoby, które przez najbliższe dziesięciolecia będą decydować o rozwoju i miejscu nauki w życiu społecznym. Dlatego też ich język nazywam polszczyzną młodej inteligencji. Dzięki swojej aktywności mogą wpływać na postawy ludzi w stosunku do zmieniającej się rzeczywistości, również na postawy wobec języka. W tym ostatnim przypadku nie musi to być oddziaływanie świadome, celowe. Jednakże zarówno styl ich wypowiedzi, jak i realizacja normy językowej mogą decydować o kształcie polszczyzny używanej publicznie. Warto więc poświęcić im uwagę.

Popularyzatorzy często sami zaznaczają, że mają poczucie misji. Określają się mianem *pasjonatów*, *ludzi zapalonych*, *komunikatorów nauki*, *rzeczników nauki*. Podkreślają, że chcą mówić w sposób przystępny, kierować swój przekaz do zwykłych ludzi. Stanowi to bowiem zasadę przekazu popularnonaukowego. Stowarzyszenie Rzecznicy Nauki na swoim portalu, za którego pośrednictwem można skontaktować się z ekspertem w wybranej dziedzinie, następująco reklamują swoje umiejętności:

Nie tylko tworzymy naukę na co dzień, ale łączymy ją z umiejętnością mówienia o skomplikowanych sprawach w zrozumiałym sposób. Z chęcią angażujemy się w różne działania popularyzatorskie – w końcu komunikacja naukowa to jeden z filarów nowoczesnego społeczeństwa opartego na wiedzy. [...] Jako uczestnicy kolejnych polskich edycji konkursu FameLab³, organizatorzy setek różnorodnych wydarzeń popularnonaukowych, zawodowi mówcy, goście licznych [sic!]⁴ programów telewizyjnych i autorzy niezliczonych doniesień medialnych – wiemy doskonale jak odkrycia i fakty naukowe przedstawić prosto, zrozumiale, ale jednocześnie nie ujmując im nic z poprawności [rzecznicynauki.pl/onas].

Do zasady obowiązującej w popularyzacji wprost odwołuje się tytuł jednego z konkursów „O nauce po ludzku”, a jego organizatorzy zachęcają:

Jeśli jesteś pracownikiem, studentem lub doktorantem Politechniki Śląskiej i chcesz podzielić się z szeroką publicznością swoimi badaniami lub opisać jakieś naukowe zagadnienie prosto, jasno i „dla ludzi” [zaznaczenie – Autor], to zrób to! [cpn.polsl.pl].

Autorzy tekstów popularyzatorskich zwracają się w sposób bezpośredni do czytelnika, stosując mniej oficjalne formy drugiej osoby oraz charakterystyczne dla komunikacji potocznej emotikony, np.:

Jeśli poszukujesz sprawdzonych informacji na temat klimatu i jego zmiany, trafiłeś we właściwe miejsce. [...] Więcej o nas na stronie o nas :) [www.naukaoklimacie.pl].

Anna Starzec zwraca uwagę, że artykuły popularnonaukowe podporządkowane są – jak to określa – dyktatowi medium. „Stosowana jest strategia ograniczania liczby faktów naukowych, rozrzedzania informacji szczegółami sytuacyjnymi i narracyjnymi wstawkami, obrazowania wypowiedzi przejrzystymi przenośniami i porównaniami oraz urozmaicania wyводу przykładami nawiązującymi do doświadczeń życia codziennego” [Starzec 2013: 78]. Dzięki takiej stylistyce powstają obrazowe, często dowcipne, atrakcyjne dla czytelnika opisy, takie jakie znajdujemy w dwóch przykładowych tekstach, z których pierwszy antropomorfizuje świat zwierzęcy, a drugi – instytucję państwa:

Łód morski jest niezwykle istotny dla króla Arktyki, czyli niedźwiedzia polarnego. Wykorzystuje on kry lodowe zarówno jako taksówkę, dzięki której podróżuje na duże dystanse, jak i jako stołóvkę, w której pożywia się fokami [www.crazynauka.pl].

To ta Grecja, która z upaństwianym od śmietany nosem, obiecując dyscyplinę i balans, cichcem weszła do strefy euro, w krąg państw restrykcyjnie pilnujących swej finansowej kondycji. Kiedy nadszedł kryzys załamały się pod nią nogi, nie uniosła własnego sadelka. Daleko już nie zajdzie. Siedzi naburmuszona pod kropłóvką i twierdzi, że dłużej nie znieśie tego upokorzenia i zwyczajnie przestanie się bawić w to głupie euro. [...] Mając ambicje wejścia do strefy euro Grecja musiała popracować nad sylwetką. Wszyscy brzuchacze wiedzą, że zaciskanie pasa bywa bolesne [www.nauka.uj.edu.pl].

³ FameLab to międzynarodowy konkurs popularyzatorski, którego polską edycją zajmuje się Centrum Nauki Kopernik. Zadaniem uczestnika konkursu – studenta lub naukowca – jest wystąpienie przed jury oraz publicznością i opowiedzenie o swojej pasji naukowej w ciągu 3 minut.

⁴ Wszystkie cytowane teksty pozostają w oryginalnej formie gramatycznej i pisowni.

Językoznawcy skupiają się głównie na elementach stylu czy dyskursu popularyzatorskiego [zob. Starzec 1999; Miodek, Zaśko-Zielińska red. 2002; Starzec 2013; Żyrek-Horodyska, Hodalska red. 2016]. Rzadziej wspomina się o poprawności językowej tych tekstów [zob. Boniecka 1999; Godyń 1997; 1999; Gajda 2001]. Podstawą oceny artykułu popularyzatorskiego jest atrakcyjność środków stylistycznych, które przyciągną czytelnika, oraz jasność i prostota, które go nie zniechęcą do czytania. Chodzi bowiem o wspomniany wcześniej główny cel tekstu popularyzatorskiego, czyli przybliżenie wiedzy naukowej tym, którzy nauką nie zajmują się zawodowo. W swojej monografii Starzec pisze: „Umiejętności językowe popularyzatora nie mogą ograniczać się jedynie do wiedzy o systemie językowym i zasadach jego użycia (czyli do kompetencji językowej w wąskim rozumieniu), gdyż pozwalałoby to jedynie na tworzenie tekstów poprawnych pod względem językowym. Niezbędna jest jeszcze kompetencja w szerszym rozumieniu” [Starzec 1999: 30]. Trzeba przyznać rację autorce powyższych słów, że artykuł napisany nawet najstarannieszą polszczyzną nie spełnia swojego podstawowego zadania, jeśli w sposób zbyt skomplikowany przedstawia dany temat. Należy też jednak pamiętać, że czytelnik ma przed sobą tekst kogoś, kto mógłby być autorytetem nie tylko w jakiejś dziedzinie wiedzy, ale ze względu na pozycję społeczną mógłby stać się wzorcem zachowania językowego. I nie chodzi tu tylko o atrakcyjny dla odbiorcy, przystępny styl, ale i „banalną” poprawność językową. Naukowiec to osoba, od której oczekuje się estetycznej („ładnej”), a jednocześnie zrozumiałej wypowiedzi, tak jak generalnie wymaga się tego od każdego innego przedstawiciela inteligencji [zob. Sagan-Bielawa 2017: 17–18]. Niestety, pod tym względem wypowiedzi popularyzatorów nie zawsze są udane. Część z nich nie ma wystarczającej kompetencji językowej „w wąskim rozumieniu”, którą Starzec – jak można wnioskować na podstawie powyższego cytatu – uważa za rzecz oczywistą.

Naukowcy i dziennikarze naukowci powielają błędy gramatyczne, leksykalne, ortograficzne i interpunkcyjne, które znamy z innych gatunków tekstów – pisanych i mówionych – i które niejednokrotnie omawiano w publikacjach językoznawczych. Trzeba podkreślić, że analizowany materiał jest zróżnicowany i krytyczne uwagi na temat poprawności nie dotyczą wszystkich wymienionych wyżej portali i blogów⁵. Jednak wiele przykładów mogłoby ilustrować przemiany świadomości językowej, które Aldona Skudrzyk i Jacek Warchała omawiają w ramach badań kultury piśmienności młodego pokolenia [zob. Warchała, Skudrzyk 2010; Warchała 2013; Skudrzyk 2017]. Badacze ci za Walterem J. Ongiem [1992] podkreślają, że żyjemy w epoce wtórnej oralności, czyli oralności opartej na wykorzystaniu pisma i druku. Pod wpływem nowych technologii, wskutek dominacji ikoniczności i potoczności w nowoczesnej komunikacji dochodzi do przekształcania wzorca polszczyzny pisanej. Tendencję tę Warchała określa negatywnie jako „psucie” tradycyjnego sposobu komunikowania [Warchała 2013: 101].

⁵ Najstaranniej pod względem językowym redagowane są teksty na blogu *Crazy Nauka*.

W analizowanych tekstach popularyzatorskich nagminnie pojawiają się błędy interpunkcyjne. Kazimierz Sikora i Maciej Rak [2011] uznają ten typ błędów właśnie za jeden z przejawów wtórnej oralności w Internecie. Na podstawie materiału, który zestawili z przykładami z okresu staropolskiego, stwierdzają, że „zarówno teksty internetowe, jak i piśmiennictwo staropolskie są zdeterminowane oralnością polszczyzny. [...] W języku Internetu obserwujemy więc nieświadomy powrót do zapisu intonacyjnego (tam, gdzie robimy przerwę na oddech, stawiamy przecinek)” [Sikora, Rak 2011: 190]. Można dodać – nie stawiamy przecinka, jeżeli nie robimy przerwy na oddech. Badając twórczość popularnonaukową w Internecie, dochodzi się do identycznego wniosku, jakim Sikora i Rak zakończyli swój artykuł: zebranie egzemplifikacji w tym wypadku nie wymaga wysiłku. Są to błędy polegające na nieoddzielaniu przecinkiem zdań składowych w wypowiedziach złożonych lub przeciwnie – na oddzielaniu przecinkiem rozbudowanych okoliczników, a nawet podmiotu od orzeczenia w zdaniu pojedynczym, np.:

Aby przesłać do nas pytanie należy nacisnąć przycisk „Zadaj pytanie” i wypełnić pojawiający się formularz. [...] Formułując odpowiedzi na zadawane pytania będziemy kierować się sentencją Alberta Einsteina: „Wszystko należy upraszczać jak tylko można, ale nie bardziej” [<https://zapytajfizyka.fuw.edu.pl>].

O tym jak ważne stały się dla nas te urządzenia świadczą rezultaty badań przeprowadzonych na zlecenie Motoroli [www.nauka.uj.edu.pl].

Druga grupa tematyczna skupia się na organie państwowym jakim jest ombudsman omawiając istotę i funkcjonowanie tej instytucji na przykładzie Słowacji, Estonii i Polski [istotnie.pl];

Podczas naszych spotkań z uczestnikami festiwalu nauki i innych imprez, często padają pytania na temat tzw. *chemtrails* [www.naukaoklimacie.pl].

Dzięki pomiarom aktywności mózgu wykonanym za pomocą elektroencefalografu (EEG), naukowcy z Uniwersytetu SWPS zbadali, w jaki sposób dokładnie przebiega mechanizm podejmowania decyzji [naukawpolsce.pap.pl].

W świetle faktu, że *S. pennata*, była inspiracją dla autorów, jak i źródłem legend zaskakujące może być, że w wielu jaskiniach wykorzystywanych komercyjnie mszaki uważa się za uciążliwe [cpn.polsl.pl].

BSS została zapoczątkowana przez prof. Annę Podhajską, która od początku zakładała, że zarówno studenci, jak i młodzi naukowcy, powinni mieć możliwość kontaktu z naukowcami z całego świata w przyjaznej, nieformalnej atmosferze najlepiej w otoczeniu natury [kulturalnabiotechnologia.wordpress.com].

Na przykładzie tekstów popularyzujących naukę można również obserwować zupełne rozchwianie normy frazeologicznej, kontaminacje różnych związków wyrazowych, np.:

Jesteśmy naukowcami *zapałonymi pasją* do popularyzowania nauki [rzecznicynauki.pl].

W dobie coraz większego zapotrzebowania na farmakologiczne leczenie załamań nerwowych w krajach wysokorozwiniętych to rozwiązywanie może *rzucać nowe światło w sprawie* leczenia zaburzeń psychicznych [cpn.polsl.pl].

Porzucenie przez Grecję euro *odbije mocny ślad* w greckiej gospodarce [www.nauka.uj.edu.pl].

Względy moralne, impulsy oraz zasady przestawały *odgrywać większe znaczenie* [istotnie.pl].

Magnetyczny rezonans jądrowy (MRJ) to zjawisko, które *leży u podstawy* znanego szczególnie [sic!] z medycyny obrazowania metodą rezonansu magnetycznego [www.nauka.uj.edu.pl].

Na podstawie kontekstu, w jakim użyte są niektóre frazeologizmy czy nawet pojedyncze wyrazy, można wnioskować – co w swoich badaniach podkreśla między innymi Skudrzyk – że zanika świadomość znaczenia niektórych związków wyrazowych, łączliwości wyrazów, następują liczne przesunięcia semantyczne, np.:

Jeśli ci *nie odstępują swoich smartfonów na krok*, podobnie będą zachowywać się dzieci [www.nauka.uj.edu.pl].

Jak prezentują autorzy artykułów, konkretne prawa przyjęte w aktach międzynarodowych mogą różnić się [istotnie.pl].

Braki w tej materii wydają się być [sic!] coraz bardziej odczuwalne w czasach, gdy internet stał się dominującym źródłem wiedzy, a zaufanie do niego *pasuje się na wysokim poziomie* [istotnie.pl].

W czasie narodzin człowiek posiada blisko 300 kości [cpn.polsl.pl].

Possada otworzony przewód doktorski na SGH [istotnie.pl].

W tekstach tych znajdujemy także wyrazy modne, takie jak nadużywane w rozbudowanych konstrukcjach składniowych *w temacie, w zakresie, w kontekście, w obszarze*, np.:

Ciekawostką w temacie osobistego zestawu szczęścia może być badanie przeprowadzone w 2006 roku na myszach, którym usunięto gen TREK-1, który jest współodpowiedzialny za powstawanie depresji i stanów lękowych [cpn.polsl.pl].

Rozważania w zakresie materializmu, często podejmowane w publicystyce oraz codziennych konwersacjach, są ściśle związane z istotą społeczeństwa konsumpcyjnego [istotnie.pl].

problem ten jest istotny *w kontekście przekazywania* zakresów części spraw do organów Unii Europejskiej [istotnie.pl].

Teraz te same pytania wracają *w kontekście smartfonów i tabletów* [www.nauka.uj.edu.pl].

Na pewno uzupełnia *lukę w obszarze tematyki* gwarancji ochrony praw człowieka i obywatela podejmując się wzięcia na warsztat naukowy państw postsocjalistycznych [istotnie.pl].

Na pewno nie można powyższych konstrukcji uznać za przykłady uproszczenia stylu, a wręcz przeciwnie. Zapewne w przekonaniu autorów wyrażenia te nadają wypowiedzi charakter bardziej profesjonalny, „unaukowiony”. Jeden z powyższych wyrazów (*temat*) Kazimierz Ożóg uznał kilkanaście lat temu za wyraz nadużywany w języku biznesu [Ożóg 2007: 92]. Używanie w stylu popularnonaukowym elementów charakterystycznych dla polszczyzny oficjalnej dowodzi, że działalność popularyzatorska to też rodzaj marketingu. Służy nie tylko edukacji, ale również budowaniu wizerunku autora, który pozostaje przede wszystkim naukowcem, a przynajmniej specjalistą w jakiejś dziedzinie i profesjonalistą. Pod wpływem języka angielskiego szerzą się także modne neosemantyzmy typu *dedykowany* ‘przeznaczony dla’, *wydarzenie* ‘impreza publiczna’, np.:

Od nowego roku akademickiego na Uniwersytecie Opolskim zostanie uruchomiony kierunek *dedykowany* miłośnikom i autorom gier [istotnie.pl].

Dodatkowym założeniem Kulturalnej Biotechnologii jest organizacja własnych wydarzeń, otwartych również dla uczestników z poza [sic!] Projektu [www.kulturalnabiotechnologia.wordpress.com].

Dążenie do połączenia dwóch celów wypowiedzi – zrozumiałego, prostego przekazu oraz utrzymania wizerunku fachowca – daje czasami efekt niezamierzony. W jednym zdaniu mogą pojawić się środki językowe niewspółmierne stylistycznie, np.:

Aktualnie sytuacja start-upów poszukujących finansowania społecznościowego nie wygląda bowiem różowo [istotnie.pl].

Wśród młodszych pokoleń zanika też świadomość funkcji takiej formy gramatycznej, jak imiesłów przysłówkowy współczesny⁶, który w wielu zdaniach – w przekonaniu autorów zgrabnie zbudowanych – nie wiąże się z podmiotem zdania nadrzędnego, np.:

Czytając w książce Blecharczyk o psycho-socjologii [sic!] Rosjan, pojawiła się jeszcze jedną myśl [www.nauka.uj.edu.pl].

Dlatego też „świecenie”, jest możliwe do zobaczenia *obserwując* roślinę tylko z pewnej pozycji, gdy oko znajduje się w linii padających promieni słonecznych [cpn.polsl.pl].

W swoich badaniach Skudrzyk i Warchala stwierdzają, że charakterystyczna dla nowej piśmienności przewaga konstrukcji współrzędnych nad nadrzędno-podrzędnymi obrazuje sposób myślenia – bardziej konkretnego niż abstrakcyjnego. Badacze posługują się tu trafną metaforą: „Parataksa jest rodzajem skanowania świata, podczas gdy hipotaksa interpretuje świat” [Warchala 2013: 190; Skudrzyk 2017: 80]. Popularyzatorzy nauki dążą do interpretacji zjawisk, o których piszą, pokazania współzależności, przyczyn, skutków. Są przecież ludźmi inteligentnymi, zdolnymi i dociekliwymi. A jednocześnie widać, że nie radzą sobie z najodpowiedniejszą dla ich wywodu hipotaksą, nie mają wprawy w budowaniu połączeń nadrzędno-podrzędnych.

Błędy interpunkcyjne czy składniowe są nie tylko rażącymi przykładami naruszenia normy językowej. Niewprawne posługiwanie się językiem prowadzi również do powstawania błędów rzeczowych. Część z nich zapewne jest niezamierzona, ale intencja piszącego może rozminąć się z tym, co mógłby wywnioskować z tekstu potencjalny czytelnik. Tak jest w przypadku zdania, którego treść z powodu braku przecinka może być odczytana na różne sposoby, zwłaszcza jeżeli odbiorca nie orientuje się (co nie jest niestety rzadkością) w historii XX wieku:

W obliczu tego, szczególnie interesującym wydają się [sic!] pytania o to, jak radzą sobie z ochroną praw człowieka i obywatela kraje Europy Środkowo-Wschodniej i *państwa postjugosławiańskie będące niegdyś republikami Związku Radzieckiego* bądź znajdujące się pod jego wpływem politycznym [istotnie.pl].

⁶ Imiesłów przysłówkowy uprzedni jest rzadko stosowany, w przeciwieństwie do imiesłowu współczesnego – często stosowanego i często niepoprawnie.

Podsumowując rozważania o stanie polszczyzny młodej inteligencji, powrócimy do przytoczonej wcześniej tezy, iż sieć i nowe technologie powodują „psucie” komunikacji, przez nie ludzie wykształceni i myślący nie radzą sobie z poprawnością językową. Trzeba też przypomnieć, że o obniżaniu się poziomu językowego tekstów naukowych pisze się już pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX w. [zob. Boniecka 1999; Godyń 1997; 1999; Gajda 2001], w czasach, kiedy zarówno publikacje naukowe, jak i popularnonaukowe ukazują się przede wszystkim w postaci drukowanej, a twórczość internetowa dopiero zaczyna się rozwijać, przynajmniej w Polsce. Stanisław Gajda jeszcze na przełomie wieków uznaje tę mniejszą staranność językową za zjawisko „typowe dla czasów współczesnych” [Gajda 2001: 194]. Jan Godyń upatruje przyczyn rozchwiania normy w zmianach gospodarczych i społecznych, jakie następowały w latach dziewięćdziesiątych:

W tych kilku tylko przykładach mamy pełny rejestr rażących błędów [...] językowych, ortograficznych i interpunkcyjnych. Przywołana tu przykładowo publikacja jest znakiem szerszego zjawiska, a mianowicie pojawienia się na współczesnym polskim rynku wydawniczym nowych oficyn, zupełnie nie przygotowanych do działalności na odpowiednim poziomie edytorskim, w tym także kulturalno-językowym. Notabene, ten poziom obniżyły renomowane dotychczas firmy [...]; wiąże się to zapewne ze zmianą pokoleniową w dawnych dobrych wydawnictwach [Godyń 1999: 209].

Rzeczywiście, młodsze pokolenia, czyli przyszła młoda inteligencja, mogą mieć zupełnie inne poczucie tego, co jest poprawne, a co niepoprawne. Potwierdzają to między innymi najnowsze badania przeprowadzone w 2017 roku wśród studentów [zob. Robińska-Mamej 2018]. Niezależnie od tego, iż biorący w nich udział wykazywali zainteresowanie poprawnością językową i przyznawali, że wpływa ona na ogólny wizerunek człowieka, ankiety pokazują, że tradycyjna norma wzorcowa jest przez młodzież marginalizowana, a nawet traktowana jako... odstępstwo od normy. Zmiany językowe nie wynikają jednak wyłącznie z prostego następstwa generacji. Aldona Skudrzyk, rozważając możliwe scenariusze rozwoju polszczyzny, zwraca uwagę na efekty odwrotnej socjalizacji, czyli przejmowania przez pokolenie starsze wzorców pokolenia młodszego. Jak pisze badaczka, „skutkować to może zepchnięciem tradycyjnej normy wzorcowej na pozycję marginalną na rzecz normy użytkowej, czyli dynamicznej normy wzorcowej” [Skudrzyk 2017: 77]. Już dziś zresztą obserwujemy upowszechnienie potoczności jako podstawowego wzorca komunikacyjnego w życiu publicznym, a znaczący udział w tym procesie ma inteligencja starszej generacji⁷.

Natomiast przełom cyfrowy i masowość odbioru internetowej polszczyzny sprawiają, że uzus ma jeszcze mocniejszą pozycję w kształtowaniu normy językowej niż jakieś 20–30 lat temu. Wobec żywiołowego rozwoju normy czy raczej norm – co podkreśla Katarzyna Kłosińska – bezradni są zarówno czytelnicy masowo upowszechnianej „literatury internetowej”⁸, jak i sami językoznawcy

⁷ Jest to zjawisko wymagające zainteresowania i oddzielnej analizy.

⁸ Określenie Katarzyny Kłosińskiej.

[zob. Kłosińska 2017a; 2017b]. Trudno stosować tradycyjne i sprawdzone kryteria oceny innowacji językowych. „W tekstach tworzonych w sieci – pisze badaczka – pojawia się bowiem mnóstwo form nie tylko nieskodyfikowanych [...], lecz w ogóle niedających się poddać kodyfikacji według obecnych kryteriów, w których za najważniejsze uznaje się systemowość, funkcjonalność czy ekonomiczność” [Kłosińska 2017a: 84]. Paradoksalnie, na stan języka nie ma wpływu popularność licznych forów internetowych, profili facebookowych zajmujących się poprawnością językową. Sieć przede wszystkim podtrzymuje tradycję wytykania błędów i usterek, na ogół ciągle tych samych. Ten rodzaj „troski o polszczyznę” – zdaniem Walerego Pisarka czy Ewy Rudnickiej – nie prowadzi do głębszej refleksji, wynika raczej z samej chęci wytknięcia błędu, skrytykowania i napiętnowania konkretnej osoby lub środowiska [Pisarek 2013: 323–324; Rudnicka 2018: 186–191].

Czy wobec tego można rozchwianiu normy zaradzić, a przynajmniej ją ograniczyć? Wskazane byłoby, żeby portale i blogi popularnonaukowe były starannie redagowane. Stanisław Gajda stwierdza, że świadomość językowa naukowców zależy od wielu czynników: „Wpływają na nią wzorce zawarte w tradycji piśarstwa naukowego, wymogi stawiane przez mistrzów, opiekunów naukowych i recenzentów wydawniczych, postawy filozoficznonaukowe oraz metodologiczne panujące i przyjmowane w środowisku uczonych, przede wszystkim chyba jednak samodzielna praca autorów nad ich własnym językiem” [Gajda 2001: 194]. Można jednak obawiać się, że seryjność pewnych błędów (widać ją dobrze na przykład na poziomie interpunkcji i leksyki) doprowadzi do ich upowszechnienia i utrwalenia nawet wśród osób starających się pisać poprawnie. Przeglądając bowiem zawartość stron internetowych – tak jak przegląda się korpus językowy – osoby te mogą dojść do wniosku, że „wszyscy tak piszą”.

Wydaje się, że niezależnie od postawy samoświadomości, którą postuluje Gajda i której można oczekiwać od osób dorosłych, największy udział w rozbudzaniu i kształtowaniu świadomości językowej powinna mieć niezmiennie szkoła, szczególnie gdy nie są w stanie temu podołać rodzice. Rolę szkoły podkreśla Walery Pisarek, przytaczając spopularyzowaną przez Stanisława Staszica sentencję „Takie będą Rzeczypospolite...” [por. Pisarek 2013: 325]. Można by tu jeszcze dodać przysłowie: czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał. Dotyczy to zwłaszcza podstawowych zasad pisowni i słownictwa, które powinni przyswoić sobie wszyscy na poziomie początkowej edukacji, niezależnie od tego, jaka przyszłość zawodowa ich czeka. Bardzo ważne zadanie mają nauczyciele, zwłaszcza nauczyciele poloniści, a także ci, którzy nauczycieli kształcą, czyli szkolnictwo wyższe. I nie chodzi tu wyłącznie o wpajanie reguł poprawnego pisania czy generalnie zasad poprawnej polszczyzny, ale również o kształtowanie umiejętności krytycznego podejścia do treści i wzorców przekazywanych przez media elektroniczne.

Wykaz źródeł

[dostęp online: 7 kwietnia – 7 maja 2018]

Centrum Popularyzacji Nauki Politechniki Śląskiej, cpn.polsl.pl

Crazy Nauka. Największy blog popularnonaukowy w Polsce, www.crazynauka.pl
istotnie.pl, istotnie.pl

Kulturalna Biotechnologia. Projekt aktywnych biotechnologów i przyrodników, kulturalnabiotechnologia.wordpress.com

Nauka o Klimacie (dla sceptycznych), www.naukaoklimacie.pl

Nauka UJ, www.nauka.uj.edu.pl

Nauka w Polsce, naukawpolsce.pap.pl

Rzecznicy Nauki, rzecznicynauki.pl

Zapytaj Fizyka, <https://zapytajfizyka.fuw.edu.pl>

Bibliografia

- Boguszewski R., 2013, *Postrzeganie własnego miejsca w strukturze społecznej* [w:] *Struktura społeczna i jej wymiary*, red. B. Roguska, R. Boguszewski, CBOS, „Opinie i Diagnozy” nr 27, Warszawa, s. 34–48.
- Boniecka B., 1999, *Poprawność językowa naukowych prac polonistycznych* [w:] *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*, red. J. Miodek, M. Zaśko-Zielińska, I. Borkowski, Wrocław, s. 134–148.
- Gajda S., 2001, *Styl naukowy* [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 183–199.
- Godyń J., 1997, *Kultura języka polskiego w wydawnictwie dziełowym (naukowym)* [w:] *Kultura języka dziś*, red. W. Pisarek, H. Zgólkowa, Poznań, s. 164–174.
- Godyń J., 1999, *Stan świadomości normy interpunkcyjnej a praktyka przestankowania w publikacjach naukowych* [w:] *Mowa rozświetlona myślą. Świadomość normatywno-stylistyczna współczesnych Polaków*, red. J. Miodek, M. Zaśko-Zielińska, I. Borkowski, Wrocław, s. 208–221.
- Grybosiova A., 2004, *Zmiany w podziale społecznym. Klasa średnia*, „Poradnik Językowy”, nr 1, s. 11–18.
- Grybosiova A., 2008, *Nowa jakość – nowa nazwa? (o nazwie inteligencja)* [w:] *Język a Kultura*, t. 20: *Tom jubileuszowy*, red. A. Dąbrowska, s. 51–58.
- Kłosińska K., 2017a, *Istnienie i kształt normy językowej po przełomie cyfrowym*, „Biuletyn PTJ” LXXIII, s. 81–89.
- Kłosińska K., 2017b, *O zagrożeniach i bogactwie polszczyzny – dwadzieścia lat później* [w:] *Przyszłość polszczyzny – polszczyzna przyszłości*, red. K. Kłosińska, R. Zimny, Warszawa, s. 36–47.
- Kołodziejek E., 2013, *Kto jest dzisiaj autorytetem językowym?*, „Język Polski” XCIII, z. 5, s. 339–343.
- Kurczewska J., 1998, *Inteligencja* [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 1, red. A. Kojder i in., Warszawa, s. 337–343.
- Kurek H., 2008, *Polszczyzna mówiona inteligencji*, Kraków.
- Kurkowska H., 1981, *Próba charakterystyki socjolingwistycznej współczesnego języka polskiego* [w:] *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, red. H. Kurkowska, Warszawa, s. 7–46.
- Miodek J., Zaśko-Zielińska M. (red.), 2002, *O trudnym łatwo. Materiały sesji poświęconej popularyzacji nauki*, Wrocław.
- Ong W.J., 1992, *Oralność i piśmienność. Słowo poddane technologii*, tłum. J. Japola, Lublin.

- Ożóg K., 2007, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, wyd. III, Rzeszów.
- Pisarek W., 2013, *Troska o kulturę języka polskiego wczoraj i dziś*, „Język Polski” XCIII, z. 5, s. 322–325.
- Rosińska-Mamej A., 2018, *Czy norma wzorcowa istnieje? Opinie studentów na temat normy wysokiej oraz posługujących się nią użytkowników języka* [w:] *Wybrane aspekty badań nad normą językową*, red. P. Zbróg, Kraków, s. 211–230.
- Rudnicka E., 2018, *Kilka słów o tym, co pozanormatywne, czyli o żywotności błędów i ich definiowaniu* [w:] *Wybrane aspekty badań nad normą językową*, red. P. Zbróg, Kraków, s. 185–210.
- Sagan-Bielawa M., 2017, *Polszczyzna inteligencji jako (nieistniejący) model zachowania językowego*, „Poradnik Językowy”, nr 10, s. 9–19.
- Sikora K., Rak M., 2011, *Nowe tendencje w interpunkcji – przecinek (na materiale internetowym)*, „Język Polski” XCI, z. 2–3, s. 188–194.
- Skudrzyk A., 2017, *Przyszłość bez przeszłości? Język wobec współczesnych przemian komunikacji* [w:] *Przyszłość polszczyzny – polszczyzna przyszłości*, red. K. Kłosińska, R. Zimny, Warszawa, s. 75–87.
- Starzec A., 1999, *Współczesna polszczyzna popularnonaukowa*, Opole.
- Starzec A., 2013, *Styl popularnonaukowy – styl dyskursu popularnonaukowego* [w:] *Style współczesnej polszczyzny*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków, s. 71–110.
- Warchał J., 2013, *Uwagi o współczesnej piśmienności*, „Konteksty Kultury” 10, nr 1–2, s. 182–192, on-line: http://www.ejournals.eu/Konteksty_Kultury/2013/Tom-10-zeszyt-1-2/art/1912/
- Warchał J., Skudrzyk A., 2010, *Kultura piśmienności młodego pokolenia*, Katowice.
- Zarycki T., 2008, *Współczesne debaty nad rolą inteligencji w Polsce i w Rosji w świetle teorii kapitału kulturowego* [w:] tegoż, *Kapitał kulturowy. Inteligencja w Polsce i w Rosji*, Warszawa, s. 85–148.
- Żyrek-Horodyska E., Hodalska M. (red.), 2016, *Komunikowanie o nauce*, Kraków.

POLISH OF YOUNG INTELLIGENTSIA ON THE EXAMPLE OF POPULAR SCIENCE TEXTS

Summary

The article refers to the concept of intelligentsia as a social group which exerts significant influence on Polish standard patterns. Although the term *intelligentsia* is vague and questionable, it is well-established term in Polish linguistics, especially in sociolinguistics. Author argues that science communicators (young professional researchers, science journalists, PhD students) represent the young intelligentsia, because these well-educated people pursue their intellectual development and they have sense of public duty.

The article examines standard of popular science texts in Internet, new tendencies in written Polish and attitude of young intelligentsia toward traditional linguistic norm. The errors (esp. punctuation and syntax) exemplify impact of technological changes and phenomenon of secondary orality. It would be useful for science communicators to edit carefully their texts. Both researchers and journalists need to improve their writing skills permanently. Nevertheless it must be emphasized that school education and competent teachers seem to have important influence on the linguistic patterns.

Key words: science communication, language change, linguistic prescription, young generation